

Dzieje Słowian i świata na tle religii – 86

29 marca 2025

Posłannictwo i cuda Jezusa

Jezus pojawia się na scenie ewangelii, jak gdyby wprost spełniając swoją osobą prorocstwa Izajasza sprzed siedmiuset lat. W dramacie dotyczącym życia i śmierci Jezusa nie ma żadnego wstępu, który mówiłby o tym, co działo się, zanim osiągnął trzydziesty rok życia, o jego wykształceniu, wtajemniczeniu w wiedzę, lub podróżach. Jezus przybywa do Jana Chrzciciela, i zostaje ochrzczony. Uzdrawia, wypędza złe duchy, powraca do swego rodzinnego domu w wiosce Nazaret, żeby ogłosić, iż jest tym, którego przepowiedział Izajasz, i rozpocząć swoje posłannictwo.

W „Ewangelii wg św. Łukasza” (4:14-21) czytamy: „Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się do synagogi. Podano Mu księgę proroka Izajasza i przeczytał. Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Po czym oczy wszystkich zwróciły się na niego. Począł więc mówić: „Dziś spełniły się te słowa pisma któreście słyszeli”.

Z punktu widzenia huny, po przetłumaczeniu słów Jezusa na język kodu, mowa jest o nauczaniu zasad huny w naukach wewnętrznych, czyli o wyższym Ja, o uwalnianiu od duchów opętujących, o czynieniu cudów, czyli o modlitwie huny, o cyklu reinkarnacji, po którym następuje przejście średniego Ja na wyższy poziom. Spośród ewangelistów tylko Łukasz pisze o

czytaniu zwoju Izajasza w synagodze. Zażądano od niego, by udowodnił, że jest tym, za kogo się podaje, powtarzając przy nich cuda i pokazując znaki. Jezus nie spełnił tych żądań i w rezultacie o mało nie został ukamienowany i strącony ze skały. Musiał uciekać.

Jezus zarówno uzdrawiał jak i nauczał. Zewnętrzne nauki mówią, że do uzdrowień Jezus używał swojej woli, ewentualnie prosił o pomoc Ojca. Opisy te należy analizować pod kątem słów kodowych, a jednocześnie biorąc pod uwagę zasady leczenia według huny. Dla kahunów przyczyną choroby było zazwyczaj zablokowanie drogi do wyższego Ja. W celu uzdrowienia usuwano blokadę, po czym wyższe Ja potrzebowało dużej porcji energii, której używało do leczenia. Według „Ewangelii wg św. Jana”: „Ojciec, który trwa we mnie, On sam dokonuje tych dzieł”. Jezus czasem mówił: „Odpuszczone są grzechy twoje”, lub „Chcę, bądź oczyszczony”. Oczyszczenie w sensie przebaczenie w kodzie znaczy opromieniony albo przywrócić światło. Symbolizuje to otwarcie ścieżki do wyższego Ja, wtedy mana może swobodnie płynąć i zostać użyta do uzdrowienia.

Blokada kontaktu z wyższym Ja występuje także w przypadku opętania przez duchy. Jezus uzdrawiał opętanych, wypędzając złe duchy za pomocą energii w mesmerycznej lub hipnotycznej formie.

Przechodząc od uzdrowień do panowania Jezusa nad wiatrem i wodą, odnajdujemy znaną historię o uciszeniu burzy i uspokojeniu morza. Jeszcze do niedawna kahuni na Polinezji potrafili sprawować podobną kontrolę nad wiatrem i pogodą, a także nad rybami i żółwiami morskimi. Czytając dalej historię życia Jezusa, znajdujemy opis cudownego połowu ryb. Cud chodzenia po wodzie opisuje Mateusz, Marek i Jan. Możliwe, że autorzy za pomocą kodu chcieli przekazać, iż do spowodowania wielkiego cudu potrzeba olbrzymich ilości many i że uczniowie mogli gromadzić i wysyłać manę do wyższego Ja Jezusa lub osoby, która miała zostać uleczone. W ten sposób dochodzimy do powołania uczniów i do kodowych znaczeń używanych słów. Żeby

zrozumieć rolę odgrywaną przez uczniów, należy pamiętać, iż wielu zostało wezwanych, lecz niewielu wybranych.

Uczniowie Jezusa byli wybranymi. Wybranymi byli ci którzy mieli już za sobą pewną liczbę reinkarnacji i nauczyli się miłości i dobroci na tyle, by przygotować się do przejścia na wyższy poziom bytu.

„Jezus był kahuną, określany był słowem cieśla i syn cieśli, słowo „cieśla” w kodzie tłumaczy się jako kahuna”.

Zawód uczniów był określany jako rybacy. Rybak w kodzie oznacza wybrany, który posiada wysoki stopień rozwoju duchowego osiągnięty przez niego. Jednym ze znaczeń kodowych słowa rybak jest także chwytać oraz „rozciągać sznur z jednego miejsca na drugi”, by coś umocować, co symbolizuje widmową nić aka łączącą człowieka z jego wyższym Ja. Oznacza to, że uczniowie byli w kontakcie ze swoimi wyższymi Ja. Ponadto wszyscy oni gotowi byli przyjąć tajemne nauki, umożliwiające im pod koniec obecnej reinkarnacji osiągnięcie poziomu wyższego Ja.

Sieć jest symbolem pułapki, która chwyta nieświadomych niebezpieczeństwa i blokuje ścieżkę do wyższego Ja. Apostołowie porzucili sieci i poszli za Jezusem, świadczy to, że ich ścieżki do wyższego Ja zostały odblokowane. Z analizy kodowej użytych słów wynika, że Ja rybaków zostały namaszczone lub stały się pomazańcami.

Przemiana wody w wino pokazuje przepływ energii w modlitwie. Woda jest symbolem energii, czyli many. Napełnienie sześciu stągwi wodą symbolizuje gromadzenie dużej ilości many, czyli energii. Następnie polecono sługom: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Starosta symbolizuje wyższe Ja, któremu przesyła się energię podczas modlitwy huny. Zamiana wody w wino przez wyższe Ja jest to symbol zamiany energii o niskim napięciu, na energię wyższego Ja o wysokim napięciu, potrzebną do uzdrowień lub wykonaniu innych

cudownych zjawisk. „Rzekł do nich Jezus. Napełnijcie stągwie (stojące tam sześć kamiennych stągwi) wodą. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem, przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej” (J2:7-11).

Modlitwa o coś lub na chwałę Boga to jest ta ludzka energia kierowana wyższego Ja. A w zamian człowiek otrzymuje energię od wyższego Ja, boską czystą energię, symbolizowaną w komunii pod postacią chleba i wina. Chleb jest symbolem ciała energetycznego wyższej jaźni, a jednocześnie symbolizuje nośnik jej energii, ponieważ jest nasycony tą energią o wysokim napięciu. Chleb w postaci hostii jest konsekrowany wtedy, gdy w nim zmagazynowana jest energia wyższego Ja, ponadto tą zmagazynowaną energię można przenieść i zachować, a później przekazać człowiekowi.

Woda jest symbolem energii życiowej człowieka, a wino jest symbolem energii Boskiej, energii wyższej jaźni. Chleb nasączony wodą i winem, symbolizuje pokarm energetyczny płynący pomiędzy jaźniami. Podczas komunii człowiek dostaje chleb nasączony winem symbolizującym Boską energią.

W chrześcijaństwie symbolem energii wyższej jaźni oprócz wina jest krew Jezusa, a symbolem ciała energetycznego wyższej jaźni, oprócz chleba jest ciało Jezusa. Przyrównanie ciała fizycznego do ciała energetycznego a energii do krwi wynikało ze starych kultów, gdzie pod postacią fizycznego ciała i krwi pojmowano ciało widmowe i manę, takie porównanie prowadziło do krwawych ofiar składanych gadzim bogom.

Symboliczna energetyczna przemiana wody w wino w Kanie Galilejskiej została powtórzona w czasie Ostatniej Wieczerzy. Nazarejczycy/esseńczycy i ich następcy, tacy jak katarzy

wierzyli, że o takim to chlebie oraz o takim to napoju mówił Jezus w „Ewangelii Jana” (6:53-58). Komunia znaczy połączenie i zjednoczenie, jest to nawiązanie kontaktu człowieka z jego wyższą jaźnią, wyższym Ja. Opłatek komunijny symbolizuje spływającą na człowieka energię wyższej jaźni, a nie ciało i krew Chrystusa.

„W Księdze Rodzaju czytamy o kilku rodzajach ofiar, wśród których wymieniany jest napój ofiarny. Zewnętrzne nauki mówiły, że jakiś wysoko ceniony napój należy wylać jako ofiarę dla boga na ołtarzu. Upadek człowieka spowodował, że ten napój ofiarny dla boga zaczęto utożsamiać z krwią ofiarną i tak doszło do krwawych ofiarnych rytuałów ze zwierząt, a nawet z ludzi i dzieci. Również w chrześcijaństwie przetrwały te krwawe praktyki ofiarne, jak ciało i krew Chrystusa. Kahuni nie znali kultu ukrzyżowania, drogi krzyżowej, męki pańskiej, ofiary z ciała i krwi, bicia się w piersi i powtarzanie – „moja wina”, oraz sypania głowy popiołem. Człowiek popełnia błędy i grzechy, ale nie może popadać w samoumartwienie i tkwić w tym bez końca”.

Uzdrowienie trędowatego (Mk1:40-42; Mt8:2-3; Łk5:12-13), Jezus powiedział: „Chcę, bądź oczyszczony”. Kodowym słowem oznaczającym oczyszczenie lub czyszczenie w sensie uzdrawiania jest jednoczyć się oraz grono lub pęk. Wynika z tego, że podczas leczenia została odblokowana ścieżka i chory ponownie mógł zjednoczyć się ze swoim wyższym Ja. Obraz myślowy tworzący grupę kształtów myślowych, inaczej grono myślowe, tworzące mentalny obraz uzdrowionego człowieka, zostaje wysłany do wyższego Ja w strumieniu many. Wyższe Ja dokonuje zmian fizycznych, których rezultatem jest uzdrowienie. Użyte słowa odnoszą się bezpośrednio do odmawiania modlitwy huny o uzdrowienie.

Uzdrowienie teściowej Szymona (Mk1:30-31), czytamy: „On podszedł do niej i podniósł, ująwszy ją za rękę”. Kluczowym kodowym słowem jest tutaj podnieść, co jest symbolem podnoszenia many i kształtów myślowych w modlitwie o

uzdrowienie do wyższego Ja.

Uzdrowienie paralityka, w wersecie (Mk2:3-5; Mt9:2) czytamy: „Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. Fakt, że mężczyzna cierpiał na paraliż, wskazuje, że tym, czego potrzebował, było oczyszczenie w celu odblokowania ścieżki do wyższego Ja. To właśnie niższe Ja odpowiedzialne jest za obsesje, kompleks niższości i poczucie winy. To było powodem paraliżu i tam powinny one być wyszukiwane i stamtąd usunięte.

W uzdrowieniu paralityka przedstawionego w „Ewangelii Marka” (2:3-12) i „Ewangelii Mateusza” (9:2-7), Jezus używał innej formy uzdrowienia. Mówi: „Synu odpuszczają ci się twoje grzechy. Wstań, weź swoje łożo i idź do domu”. Jezus uzdrawia paralityka przez odpuszczenie grzechów, czyli doprowadza do stanu przywróconego światła w znaczeniu nawiązanie kontaktu pacjenta z jego wyższym Ja. Wstań w języku kodowym oznacza przesłanie energii w górę do wyższego Ja w czasie modlitwy o uzdrowienie. Zewnętrzna doktryna Kościoła oraz obrzęd spowiedzi, przebaczenia i zadośćuczynienia nie w pełni dorównują wagą wewnętrzną nauką huny, są jednak wymowne, o ile osoba prosząca o przebaczenie odbywa pokutę. Przypomina to stawianie w hunie żądania zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone innym.

Kahuni po opuszczeniu Bliskiego Wschodu i osiedleniu się na Polinezji praktykowali obrzęd chrztu z użyciem wody, jako część procedury oczyszczania duchowego pacjenta. Jeżeli osoba, która miała zostać uzdrowiona, mogła zadośćuczynić wszystkim, których skrzywdziła, było to wymagane przed dokonaniem obrzędu oczyszczenia i przed modlitwą o uzdrowienie.

„Ewangelia Marka” przekazuje wyraźną informację o potrzebie przesłania dużej ilości many do wyższego Ja, żeby mogło ono uzdrawiać. W wersecie (Mk3:1-5) czytamy, że człowiek z uschlą ręką został uzdrowiony: „Jezus rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę. Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa”. Kodowym

odpowiednikiem słowa uschły jest wyschnięty lub zwiędnięty. Określenia te symbolizują brak many, której symbolem jest woda. Choroba tego człowieka była prawdopodobnie spowodowana brakiem kontaktu z jego wyższym Ja, któremu pozwolił wyschnąć, nie dając mu wystarczającej ilości many, aby mogło go chronić. Jezus zmienił ten stan i gdy wyższe Ja otrzymało manę, uzdrowienie stało się możliwe.

Zagadnienie many, która jest potrzebna do zasilania wyższego Ja, tak żeby mogło uzdrawiać, jest jeszcze raz poruszona w wersecie (Mk5:25-30; Łu8:43-46). Kobieta, która cierpiała na długotrwały wpływ krwi, dotknęła płaszcz Jezusa i została uzdrowiona. „A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego” pod wpływem dotknięcia i wiedział, co się stało. Słowem oznaczającym w języku kodowym moc jest mana. W opisie przedstawiono, że Jezus poczuł jak mana, czyli energia życiowa określona jako moc wyszła od niego, czyli została wzięta i przekazana do wyższego Ja i kobieta została uzdrowiona.

Opis uzdrowienia dziewczynki przedstawiony w wersecie (Mk5:35-43; Mt9:23-26; Łu8:49-56) również porusza temat konieczności przesyłania many do wyższego Ja. Jezus powiedział: „Dziecko nie umarło, tylko śpi”. Następnie wziął dziecko za rękę, ręka w kodzie symbolizuje gromadzenie many i dzielenie się nią, poprzez przekazywanie, czyli podnoszenie do wyższego Ja. Zawarte to jest w stwierdzeniu, że podniósł ją i oto została uzdrowiona. Gdy rozkazał jej, żeby wstała, oznacza to, że kształty myślowe w strumieniu many zostały wysłane do wyższego Ja.

„Ewangelia Jana” (9:1-10) opowiada o przywróceniu wzroku człowiekowi, który urodził się niewidomym. Ważny problem filozoficzny został poruszony w pytaniu uczniów: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on, czy jego rodzice”. Wyraźnie widać tu wiarę w reinkarnację, gdyż człowiek ten nie mógł zgrzeszyć przed urodzeniem, chyba że w przeszłym życiu. Jezus odpowiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego,

ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże". Według huny człowiek jako dusza dostępuje reinkarnacji w materialnym, zwierzęcym ciele człowieka, dzieląc ze wszystkim, co żyje na poziomie materialnym, również niebezpieczeństwami, dlatego może się zdarzyć, że przez przypadek czy okoliczności, zamierzony i normalny rozwój może stać się niedoskonały.

Jezus w powyższych opisach mówi jako człowiek składający się z niższego i średniego Ja, ale mający kontakt z wyższym Ja: „Potrzeba jest pełnić dzieła tego, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata”.

Dzień jest symbolem światła i światłości, a to jest symbol i atrybut wyższego Ja. Wypełnienie dzieł może nastąpić tylko wówczas gdy wyższe Ja jest zjednoczone z niższym i średnim Ja, tylko wspólnie mogą dokonać cudów.

Wyższa Jaźń pomaga człowiekowi i spełnia jego prośby, ale trzeba ją poprosić, gdyż prośba wyraża naszą wolę. Wyższe Ja nie narusza naszej woli, szanuje ją, jakakolwiek by ona nie była. Jeśli jednak zwrócimy się do Niego, jeśli poprosimy, wówczas spełni ona nasze życzenie.

Aby modlitwa była skuteczna, należy wierzyć w to, o co się prosi, niższe Ja nie prześle prośby, w którą sama nie wierzy. A nie uwierzy przede wszystkim w to, w co nie wierzy sama średnie Ja. Musimy wierzyć w to, o co prosimy i w domyśle wierzyć w to, że taki stan już nastąpił.

Obraz mentalny pożądanego stanu powinien być jasno określony, zapamiętany i jednakowy powtarzany w każdej modlitwie. Modlitewny obraz przekazywany wyższemu Ja nie może ulegać zmianom i należy wierzyć w jego skuteczność.

Wiara jest najważniejszym elementem modlitwy. Usuwa wszystkie przeszkody i urzeczywistnia to, co afirmujemy. Dla wierzącego wszystko jest możliwe. „Stanie się według waszej wiary” – powiedział Jezus.

„Gdy przyszli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, prosił: Panie, zlituj się nad moim synem. Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. Przyproceedziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić. Na to Jezus odrzekł: Przyproceedzcie Mi go tutaj. Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. Wtedy uczniowie zbliżyli się do Jezusa na osobności i pytali: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić. On zaś im rzekł: Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy (małe ziarno mentalne jako odpowiedź na modlitwę staje się wielkie i silne jak drzewo), powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was” (Mt17:14-20).

„A Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił. Powiedział Mu niewidomy: Panie, żebyś przejrzał. Jezus mu rzekł: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą” (Mk10:51-52).

„Kobieta sobie mówiła: Żebyś się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: Ufaj, córko. Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa” (Mt9:20-22; Mk5:25-34; Łk8:43-48).

„Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić. Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie. I otworzyły się ich oczy” (Mt9:27-30).

Po przesłaniu obrazu w myśli wyrażmy podziękowanie wyższemu Ja za to, że nam pomaga i że się nami opiekuje. Spróbujmy odczuć w tym momencie naprawdę wdzięczność i miłość.

„Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i

dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych. Gdzie jest dziewięciu. Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk17:15-19).

„Jezus przystanął i kazał przyprowadzić niewidomego do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: Co chcesz, abym ci uczynił. Odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu” (Łk18:35-43).

Jezus pokazał również możliwość zastosowania wiedzy huny do panowania nad pogodą i jej zmianami oraz do panowania nad innymi zjawiskami. Są to historie o zamianie wody w wino, uciszeniu burzy i uspokojeniu morza, cudownym połowie ryb, chodzeniu po wodzie, rozmnożeniu chleba i ryb, uschnięciu drzewa figowego.

Rozmnażania chleba i ryb (Mt14:19-20; Mk6:41-43; J6:11-13): „A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości. i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułamków i ostateków z ryb”. Wymowna jest liczba dwunastu koszy napełnionych pozostałościami jedzenia, które zostało po nakarmieniu tłumu. Kryje się a tym symbolika dwunastu reinkarnacji, które są potrzebne, by człowiek mógł osiągnąć doskonałość.

W chodzeniu po wodzie w „Ewangelii Mateusza” (14:25-26) dowiadujemy się, że uczniowie pomylili Jezusa ze zjawą: „Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, złękli się, myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli”. Ponad lub po, w tym wypadku wodzie w języku kodowym oznacza cień, który jest symbolem ciała widmowego. W starożytnych

wyznaniach cień, czyli ciało widmowe uważano za integralną część człowieka tak żywego, jak i zmarłego.

Zdolność Jezusa do przybierania postaci zjawy i ukazywania się innym zaliczono do cudów, podobnie można ocenić całkowite zniknięcie z oczu obserwatorów. „Ewangelia Łukasza” (4:28-30), opowiada jak rozgniewani mieszkańcy Nazaretu, po tym jak Jezus odmówił uzdrawiania, lub pokazywania znaków w swoim rodzinnym mieście: „Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta, i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich, oddalił się”. Wynika z tego, że Jezus potrafił czynić się niewidzialnym, potrafi podnieść stan energetyczny atomów swojego ciała od stanu normalnego do stanu ducha, widzialnego lub niewidzialnego. Jezus szedł pośród prowadzących go jako widzialny duch, następnie zniknął i przeszedł przez środek tłumy, a następnie ruszył swoją drogą. „On jednak odszedłszy”, słowo jednak w kodzie oznacza aka, cień, zamglony zarys jakiejś rzeczy. Co oznacza ciało widmowe. Wynika z tego, że Jezus posiadał wiedzę i umiejętności podniesienia stanu energetycznego swojego ciała do poziomu widma energetycznego, mógł zatem występować jako duch i jako człowiek.

Być może zakodowane informacje zamieszczone w tym fragmencie oraz w opisie chodzenia po wodzie miały za zadanie przygotować tło do scen, w których po zmartwychwstaniu, Jezus pojawił się Apostołom w zmaterializowanym ciele duchowym.

Chodzenie Piotra po wodzie (Mt14:28-31): „Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi, i krocząc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpiłeś, małej wiary”.

Nieurodzajne drzewo figowe (Mt21:19-22): „A widząc drzewo figowe przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie

znalazł oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I drzewo figowe natychmiast uschło. A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mogło drzewo figowe tak od razu uschnąć? Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowym drzewem to uczynicie, ale nawet jeśli powiecie tej górze: »Podnieś się i rzuć się w morze!«, stanie się. I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie”.

Uciszenie burzy (Mt8:23-26): „Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy! A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza”.

Cudowny połów ryb (Ł5:4-7): „Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głębię i zarzuć sieć na połów! A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieć. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały”.

Zewnętrzne nauki ewangelii nie wyjaśniają, w jaki sposób dokonywane były cuda. Podobnie jak w „Starym testamencie” cuda Mojżesza, lecz jedynym wytłumaczeniem jest stwierdzenie, że Bóg to sprawił. W wewnętrznych naukach ewangelii, które pomagają odsłonić kod huny, tylko częściowo pokazany jest mechanizm uzdrawiania. Kahuni mieszkający na Polinezji byli lekarzami i uzdrowicielami używającymi różnych metod. Niektórzy specjalizowali się w stosowaniu ziół znanych z leczniczych właściwości. Inni stosowali rodzaj masażu polegający między innymi na uciskaniu stawów. Istnieli kahuni egzorcyci, którzy znali się na obronie przed atakami duchów i

na wyzwaniu człowieka spod ich wpływu. Jeszcze inni uzdrowiciele nakładali ręce i wysyłali swoją energię wraz z mentalnym obrazem normalnego stanu zdrowia do tej części organizmu pacjenta, która wykazywała objawy chorobowe. Natychmiastowe lub prawie natychmiastowe uzdrowienie następowało przy współudziale wyższego Ja kahuny, lub w niektórych przypadkach przy współudziale wyższego Ja dobrego ducha, który mógł zostać wezwany do pomocy przez kahunę. Obecnie tym sposobem leczenia zajmuje się medycyna naturalna, na czele z bioenergoterapią.

Istnieje wiele informacji z różnych części świata o chirurgii parapsychicznej i duchowym uzdrawianiu, powstają również szpitale duchowego uzdrawiania.

Przed uzdrowieniem kahuna także sprawdzał, czy jego pacjent nie nosi w sobie poczucia winy z powodu wyrządzonym innym krzywdy, nakazywał pacjentowi zadośćuczynić tym których skrzywdził. Gdy było to niemożliwe, uzdrowiciel zalecał post lub dary dla potrzebujących. Te akty zewnętrzne służyły przekonaniu niższego Ja, że jest wolne od winy i gotowe na uzdrowienie przez wyższe Ja za pośrednictwem kahuny.

Samo uzdrowienie często zaczynało się od pokropienia pacjenta wodą lub chrztu, podczas którego kahuna potwierdzał, że ostatni ślad winy został zmyty i pacjent jest całkowicie czysty. Kahuna wzywał wyższe Ja i często nakładał ręce na pacjenta. Many, której wyższe Ja potrzebowało do uzdrowienia, dostarczał kahuna podczas modlitwy. Często powtarzano ją trzy razy słowo po słowie.

Niekiedy do uzdrowienia potrzeba jest większej ilości energii pochodzącej od kilku osób. Należy zauważyć, że Jezus wybrał dwunastu uczniów, zanim zaczął dokonywać największych cudów, takich jak uzdrawianie czy wywoływanie zmian fizycznych na przykład zamiana wody w wino, czy uschnięcie drzewa figowego, lub wypędzanie złych duchów z opętanych. Uczniowie w znaczeniu zewnętrznym to pobierający nauki, w wewnętrznym zakodowanym

języku chodziło o krąg, który uczniowie tworzyli, by dostarczyć energii potrzebnej do największych cudów. Słowo uczeń w kodzie oznacza między innymi wdychać lub wydmuchiwać coś, tak jak robi to wiatr. Potwierdza to rdzeń tego słowa, który oznacza gromadzenie many i rytuał wysyłania jej wraz z obrazem mentalnym do wyższego Ja.

Uczniowie są kodowym dowodem na to, że posługiwano się kręgiem podobnym nieco do współczesnych kręgów spirytystycznych, do gromadzenia energii i przekazywania jej do wyższego Ja, by mogło wykonać określoną pracę. Poszczególne osoby różnią się pod względem ilości many, którą posiadają lub którą mogą wytworzyć. W opisach seansów spirytystycznych można znaleźć informacje, że niektóre media mogą bez pomocy kręgu wywołać takie zjawiska jak: bezpośredni głos, aportowanie, teleportację przedmiotów, a nawet osób z miejsca na miejsce, lewitację, oraz cudowne uzdrowienia.

Z zakodowanej w ewangeliach huny wynika, że to wyższe Ja – Ojciec Jezusa dokonywało wszystkich cudownych dzieł. Należy przypuszczać, że wyższe Ja uczniów także uczestniczyły w cudach Jezusa. Kahuni często mówili o Wielkiej Wspólnocie wyższych Ja i wierzyli że na wyższych poziomach życia, na wyższych poziomach istnienia bytu funkcjonują ściśle powiązane grupy wyższych Ja. Grupy te tworzą jedną wielką wspólnotę. Wspólnotą łączącą wszystkie grupy wyższych Jaźni jest Nadjaźń. Grupy te mogą współdziałać przy wykonywaniu zmian na poziomie całego świata lub kraju, w miarę potrzeby pobierając energię od ludzi. Dzieje się to w przypadku uformowania się już danej przyszłości świata lub kraju na podstawie dotychczasowych działań i przekonań ludzi, jeżeli taką nową przyszłość ludzie chcą zmienić i osiągnąć poprzez modlitwę i nowe swoje pragnienia i chęci zmian. Wspólnota wyższych Ja musi najpierw rozbić uformowaną już starą rzeczywistość przyszłości, aby można było stworzyć nową lepszą rzeczywistość, nową lepszą linię czasową.

W zewnętrznych naukach zawartych w ewangeliach wynika, że

Jezus wybaczał grzechy i oczyszczał z grzechów, ale niewiele wiadomo o tym, że ci których uzdrawiał, musieli najpierw zadośćuczynić za wyrządzone innym krzywdy. Według kahunów każde wyrządzenie krzywdy innym jest postępkem, za który należy bezpośrednio lub pośrednio zadośćuczynić.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Stan Rzeczy

Źródło: WolneMedia.net